



PISM | POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH
THE POLISH INSTITUTE OF INTERNATIONAL AFFAIRS

BIULETYN

Nr 36 (1386), 13 czerwca 2016 © PISM

Redakcja: Sławomir Dębski (dyrektor PISM) ● Katarzyna Staniewska (sekretarz redakcji)
Jarosław Ćwiek-Karpowicz ● Karolina Borońska-Hryniewiecka ● Anna Maria Dyner ● Patryk Kugiel
Zuzanna Nowak ● Sebastian Płóciennik ● Patrycja Sasnal ● Marcin Terlikowski

Rosja wzmacnia potencjał wojskowy na zachodzie państwa

Anna Maria Dyner

Rosja intensywnie zwiększa potencjał wojskowy Zachodniego i Południowego Okręgu Wojskowego. Działania te mają charakter strategiczny i nie są jedynie odpowiedzią na decyzje NATO wzmocnienia wschodniej flanki. Stanowią też wyzwanie dla Ukrainy i Białorusi, gdyż Rosjanie zwiększyli liczbę i możliwości bojowe jednostek operujących przy granicach z tymi państwami. Polityka Rosji będzie zmierzała do coraz częstszego wykorzystywania przewagi militarnej do realizacji celów politycznych w Europie Wschodniej, co staje się poważnym problemem dla Sojuszu Północnoatlantyckiego.

Potencjał wojskowy na zachodzie kraju. Do operowania na zachodnim kierunku strategicznym Rosja w pierwszej kolejności może wykorzystać jednostki znajdujące się w Zachodnim i Południowym Okręgu Wojskowym. Zachodni Okręg Wojskowy (ZOW) został sformowany w 2010 r. na bazie Moskiewskiego i Leningradzkiego OW. Obecnie służy tam ok. 300 tys. żołnierzy. W jego skład wchodzi Flota Bałtycka, 6. Armia Wojsk Lotniczych i Obrony Powietrznej, dwie armie ogólnowojskowe – 6. i 20., armia pancerna, wojska powietrznodesantowe (trzy dywizje i jedna brygada), piechota morska i wojska obrony wybrzeża, jednostki i formacje wywiadowcze oraz wspomagające i specjalistyczne.

Południowy Okręg Wojskowy (POW) został sformowany w 2010 r. na bazie Północnokaukaskiego OW. Obecnie służy tam ok. 72 tys. żołnierzy. W jego skład wchodzi dwie armie ogólnowojskowe – 49. i 58., Flota Czarnomorska, Flotylla Kaspijska oraz 4. Armia Wojsk Lotniczych i Obrony Powietrznej, wojska powietrznodesantowe (1 dywizja i 1 brygada).

W 2011 r. w ZOW Rosja dysponowała trzema brygadami pancernymi i ośmioma zmechanizowanymi (w tym czterema typu ciężkiego), a w POW dziesięcioma brygadami zmechanizowanymi (w tym sześcioma typu ciężkiego), dwiema brygadami górskimi i dwiema lekkimi. Wszystkie te jednostki znajdują się w stanie pełnej gotowości bojowej. W obu okręgach wojskowych Rosja ma też ok. 1100 czołgów, 1900 bojowych wozów piechoty, 60 systemów rakiet taktycznych, 2850 jednostek artylerii kalibru powyżej 100 mm, 570 samolotów, 180 śmigłowców uderzeniowych, 126 okrętów, w tym 7 podwodnych. W większości jest to sprzęt nowoczesny i zdalny do użycia.

Zwiększenie możliwości operacyjnych na zachodnim kierunku strategicznym. W ostatnich miesiącach Rosja wzmocniła potencjał okręgów wojskowych, zarówno Zachodniego, jak i Południowego. W 2015 r., na bazie 2. Tamańskiej Dywizji Zmechanizowanej i 4. Kantemirowskiej Dywizji Pancerniej, sformowana została 1. Gwardyjska Armia Pancerna. Natomiast 4 maja br. rosyjskie dowództwo podjęło decyzję o utworzeniu trzech nowych dywizji (częściowo na podstawie istniejących brygad) – jednej w Południowym OW i dwóch w Zachodnim; a kilka tygodni później o przeniesieniu dwóch brygad zmechanizowanych (23. i 28.) z Centralnego OW do baz przy granicy z Białorusią i Ukrainą.

Każda z trzech nowych dywizji ma liczyć ok. 10 tys. żołnierzy, składać się z sześciu pułków i funkcjonować w warunkach pełnej gotowości bojowej. Jednostki te w pierwszej kolejności mają otrzymać najnowsze uzbrojenie, w tym czołgi T-14 Armata, platformy gąsienicowe Kurganec-25, armatohaubice Koalicja-SW (obecnie mają przede wszystkim czołgi T-72B3 i T-80 oraz bojowe wozy piechoty BMP-3). Koszt sformowania jednej dywizji to ok. 5 mld rubli. Będą one wymagały jednak ukończenia oraz zaplecza socjalnego. Uzyskanie przez nie pełnej zdolności bojowej może być zatem ograniczone, zwłaszcza w krótkiej perspektywie.

W skład POW wejdzie 150. Dywizja Zmechanizowana, która będzie stacjonować w Nowoczerkasku w obwodzie rostowskim. Należąca do ZOW 10. Dywizja Pancerna zostanie rozmieszczona przy granicy z Ukrainą, w Boguczarze (obwód woroneski) i Wałujkach (obwód biełgorodzki), a dywizja zmechanizowana (jeszcze bez numeru) w Jelni, w graniczącym z Białorusią obwodzie smoleńskim. Te dwie ostatnie jednostki wejdą w skład 20. armii ze sztabem

w Woroneżu i mają zostać sformowane do końca 2016 r. Utworzenie dywizji jest też znaczącą modyfikacją założeń reformy Serdiukowa polegającej na zastąpieniu czterostopniowego systemu dowodzenia (okręg wojskowy – armia – dywizja – pułk) trzystopniowym (połączone dowództwo strategiczne – dowództwo operacyjne – brygada).

W ostatnich miesiącach wzmocnione zostały również siły powietrzne operujące na zachodzie państwa – 6. Armia Wojsk Lotniczych i Obrony Powietrznej otrzymała ok. 20 dywizjonów systemów S-400.

Rosja rozszerza także swoją obecność wojskową na anektowanym przez siebie Krymie (obecnie stacjonuje tam ok. 24 tys. rosyjskich żołnierzy), co zmienia równowagę sił w basenie Morza Czarnego na jej korzyść. W latach 2014–2015 we Flocie Czarnomorskiej służbę rozpoczęło osiem nowych jednostek (w tym cztery okręty podwodne proj. 636.3 Warszawianka i dwie korwety raketowe proj. 21631 z możliwością wystrzeliwania pocisków typu Kalibr o zasięgu do 2,6 tys. km). Istotnie wzmocniono obronę wybrzeża, m.in. o systemy K-300 Bastion czy systemy Bal dysponujące pociskami przeciwokrętowymi P-800 Onyks i Ch-35 oraz obronę powietrzną przez dyslokowanie na półwyspie systemów S-300 PMU. Lotnictwo dostało myśliwce Su-27SM, samoloty przeznaczone do zwalczania okrętów podwodnych Il-38 i Tu-142, czy śmigłowce Ka-27 i Ka-29, a planowane jest rozmieszczenie bombowców dalekiego zasięgu Tu22-M3. Rosjanie znów wykorzystują znajdującą się w pobliżu Eupatorii stację NIP-16 do śledzenia i komunikacji ze statkami i sondami kosmicznymi.

Dla zdolności bojowych w basenie Morza Bałtyckiego kluczowe są możliwość rozmieszczenia w obwodzie kaliningradzkim systemów raketowych Iskander, systemów obrony powietrznej S-400, a także przystosowanie okrętów podwodnych proj. 636.3 Warszawianka do wystrzeliwania pocisków typu Kalibr. W razie konfliktu systemy tego typu mogą znacząco utrudnić dostęp wojsk NATO do państw regionu.

Wyzwanie dla Ukrainy i Białorusi. Decyzja o rozlokowaniu nowych dywizji przy granicy z Ukrainą nie spowoduje wprawdzie zmiany układu sił na korzyść Rosji – w 2015 r. ukraińskie SZ na wschodzie państwa liczyły bowiem ok. 60–65 tys. żołnierzy zgrupowanych w 20 brygad (m.in. sześć zmechanizowanych, trzy artyleryjskie, trzy aeromobilne, jedna powietrzno-desantowa), które miały do dyspozycji 300 czołgów, 900 transporterów opancerzonych, 800 jednostek artylerii (w tym artylerii raketowej) – niemniej wzmocni możliwość wsparcia separatystów w Donbasie. Powstanie dywizji pancernych na granicy z Ukrainą oznacza, że w momencie zaostrzenia się sytuacji militarnej Rosjanie nie będą musieli przerzucać wojska z innych części państwa, jak w 2014 r. Co więcej, ze względu na ukształtowanie terenu na pograniczu ukraińsko-rosyjskim artyleria stanowi kluczowy czynnik powodzenia działań wojsk lądowych, co potwierdza znaczenie nowych jednostek pancernych i zmechanizowanych.

Rozmieszczenie nowej dywizji i brygady przy granicy z Białorusią dodatkowo zwiększa przewagę militarną Rosji nad tym państwem, zwłaszcza że w północno-zachodnim okręgu wojskowym, obejmującym wschodnią granicę Białorusi, służy ok. 10 tys. żołnierzy, a w całym SZ Białorusi w służbie czynnej jest ich ok. 46 tys. Oba państwa tworzą też system wspólnej obrony powietrznej i Rosja bez problemu może przejąć kontrolę nad białoruską przestrzenią powietrzną.

Częściowo obawy przed działaniami konwencjonalnymi (i hybrydowymi) Rosji można znaleźć w przyjętej w kwietniu br. nowej białoruskiej doktrynie wojennej, która pośrednio wskazuje na zagrożenia nowego typu ze strony wschodniego sąsiada. Białoruskie władze obawiają się też widocznego wyścigu zbrojeń w Europie Środkowo-Wschodniej, gdyż ze względu na kryzys gospodarczy i ograniczone środki finansowe nie są w stanie prowadzić polityki militarystyki państwa.

Jednocześnie Rosja, ze względu na swój potencjał wojskowy i podpisane z Białorusią umowy (np. o Państwie Związkowym), jest w stanie wykorzystać jej terytorium do prowadzenia własnych działań. Obecnie Rosjanie, m.in. w reakcji na budowę elementów tarczy antyraketowej w Polsce, mogą zdecydować się na rozmieszczenie na terenie Białorusi systemów Iskander, co będzie miało znaczenie dla projektowania systemów obronnych nie tylko dla sąsiednich państw NATO, lecz także dla Ukrainy.

Perspektywy. Decyzje o powołaniu nowych dywizji są elementem zwiększenia rosyjskiego potencjału wojskowego na zachodnim kierunku strategicznym, a tym samym realizacją koncepcji zawartych w dokumentach, takich jak doktryna wojenna, doktryna morska i strategia bezpieczeństwa państwa, w których jako najważniejsze wyzwanie militarne dla Rosji określone są działania NATO. Jednakże, niezależnie od warstwy propagandowej, decyzje te wyprzedzają postanowienia Sojuszu o wzmacnianiu flanki wschodniej (szczegóły będą znane dopiero po szczycie w Warszawie) i nie są jedynie prostą na nie odpowiedzią.

Zwiększenie możliwości operacyjnych jest też integralną częścią reformy rosyjskich sił zbrojnych zainaugurowanej w 2009 r. i będzie kontynuowane. Ze względu na lokalizację (granica z państwami NATO), do Zachodniego i Południowego Okręgu Wojskowego w pierwszej kolejności będzie kierowane najnowocześniejsze uzbrojenie produkowane w ramach programu przebrojenia armii. Zatem to na tych obszarach (oraz w Arktyce, która również graniczy z państwami Sojuszu) można spodziewać się postępującej militarystyki, która będzie coraz poważniejszym wyzwaniem zarówno dla NATO, jak i dla państw Europy Wschodniej. Oznacza to, że Sojusz powinien przyspieszyć wdrażanie Planu działań na rzecz gotowości (Readiness Action Plan, RAP).

Rozwijanie zdolności wojskowych na zachodzie państwa powoduje zwiększenie przewagi konwencjonalnej rosyjskich sił w Europie Wschodniej i wskazuje, że dla Rosji możliwość kontrolowania terenów Białorusi i Ukrainy ma znaczenie zarówno polityczne, jak i wojskowe.